

Pożyteczność konfrontacji ateistów

Niestety, nie przemawia do mnie utwór Johna Lennona „Imagine” w którym marzy on o świecie bez religii. Oczywiście jest całkiem możliwe, że świat przyszłości będzie światem bez religii jeśli przez religię pojmować będziemy nasze dostojne i leciwe kościoły. Lennon nie przemawia tutaj do mnie nie ze względu jednak na to, czy jego marzenie jest możliwe. Nie jestem przede wszystkim pewien, czy jest to pożądane.

Często słyszy się o tym, że na zachodzie Europy wraz z laicyzacją pojawia się coraz wyraźniej problem zaniku światopoglądu jako pewnego zespołu idei, przekonań oraz filozofii życia. Różne światopoglądy dzielą ludzi, ale czy to oznacza, że ich brak oznacza zbliżenie ludzi do siebie, lepszą ich komunikację i współpracę? Nader wątpliwe.

Jeśli społeczeństwo wyzbywa się idei, które bulwersują, łatwo może popaść w pewne odrętwienie i wyjąłowanie intelektualne. Katolicyzm bez konkurencji, bez silnego sprzeciwu — to katolicyzm mizerny, mierny i bezmyślny. Ateizm też potrzebuje swego głównego wroga — wiary religijnej — aby się doskonalić, by stawać się inspirującym i płodnym.

Możemy się oczywiście skrzywić w tej chwili. Katolik myśląc o przemocy dokonanej pod sztandarem ateizmu, ateista — pod sztandarem wiary. Jesteśmy przekonani, że sztandar wiary przyniósł więcej zła, przemocy i spowalniania rozwoju. Nie skłania mnie to jednak, by postulować wylewanie dziecka z religijną kąpielą. Pożądany jest dla nas bardziej, uważam, stan samej konfrontacji niż konkwisty.

Ateiści idealiści marzą o społeczeństwie spokoju w którym nikt się nie kłóci o sprawy wyznaniowe, ideologiczne, światopoglądowe, etyczne itd. Ja pragnę społeczeństwa, które pobudza do wielkich polemik, batalii, konfrontacji światopoglądowych. Wynika to z mojej filozofii kultury, którą głosi prof. Andrzej Nowicki. Filozofii rozwijania kultury przez różnorodność, która zwiększa przestrzeń wolności i jest bardziej stymulująca. Wierzę, że w różnorodnym ideowo społeczeństwie racjonalizm może się doskonalić i rozwijać. Oczywiście jest to element wiary a nie wiedzy mojego światopoglądu. Może być przecież tak, że racjonalizm przy rozpasanym irracjonalizmie i głupocie — zostanie zakrzyczany i stłamszony.

Być może tylko instytucjonalizacja racjonalizmu pozwoli mu przezwyciężyć destruktywny irracjonalizm. Ja osobiście nie podzielam jednak takiego przekonania. Wierzę w społeczeństwo różnorodne i siłę racjonalizmu.

Ktoś może oczywiście zapytać — skoro uznajemy racjonalizm za światopogląd najlepszy i najbardziej konstruktywny społecznie, dlaczego nie dążyć do tego, by był on jedynym panującym? Otóż uważam, że racjonalizm walczący będzie doskonalszym racjonalizmem niż racjonalizm spokojny.

Aktualnie wymiar praktyczny postulatów pozbycia się pragnienia świata bez religii polega przede wszystkim na tym, żeby doceniać sam fakt posiadania klarownych poglądów, choćby to były poglądy religijne. Oczywiście, pod warunkiem, że są to faktycznie poglądy, a nie myślowe zaślepki zamykające dyskusję z kimś, kto myśli inaczej. Ludzie, którzy posiadają przekonania światopoglądowe, zarówno religijne jak i areligijne, są w mniejszości.

Jak już mówiłem, bez różnicy zdań ginie siła myśli, toteż nam, racjonalistom, są potrzebni ludzie, którzy posiadają jakieś przekonania, które kontrastują z naszymi.



Zaangażowanie jako cnota stricte ateistyczna

Analogicznie do ludzi posiadających poglądy, odnoszę się do ludzi zaangażowanych. Świat nie dzieli się dla mnie na ateistów i religiantów, lecz na ludzi zaangażowanych i niezaangażowanych. Przez zaangażowanie rozumiem poświęcenie się jakieś aktywności, najlepiej pasji, która wykracza poza egzystencjalno-emocjonalne minimum, czyli zdobywanie pieniędzy oraz rozwijanie rodziny. Może to być oczywiście jakieś indywidualne hobby, lecz najdoskonalszym wcieleniem takiego zaangażowania jest dla mnie działalność społeczna. Oczywiście niekoniecznie laicka czy racjonalistyczna, byle tylko nakierowana była na większą grupę ludzi.

Moje ateistyczne życie nie ma metafizycznego sensu. Nie kuszą mnie iluzje rozkoszy w zaświatach ani innego rodzaju wizje roznoszone przez religie. Nie uważam również, by moje życie miało jakąś szczególną wartość samą w sobie. Ma ono natomiast sens w relacji z innymi ludźmi. Nie należy odczytywać tego, jako jakiegoś manifestu antyindywidualistycznego. Jestem indywidualistą, lecz dostrzegającym sens swojego życia w tym, co mnie łączy z innymi ludźmi i z kulturą. Dlatego właśnie w działalności społecznej upatruję nadanie głębszego sensu ateistycznej egzystencji.

To co robimy musi być zaangażowane. Wierzący mogą być spokojni, mogą być senni i nierychliwi, mogą nie działać, wystarczy, by czekali. Przed nimi wszak cała wieczność. To dość długo. Jeszcze zdążą ze wszystkim. My tego czasu nie mamy. Tylko jedno życie (które wprawdzie nie wiadomo jak w przyszłości będzie długie ze względu na rozwój nauki, ale zapewne nieco krótsze niż wieczność). To życie należy przeżyć a nie przewvegetować. Czasami do rangi cnoty podnosi się dystans do otaczającego nas świata. Odrobina dystansu jest zawsze potrzebna, lecz dystans jako taki nader często jest gloryfikacją i usprawiedliwieniem beczynności i obojętności. Uważam, że beczynność i nuda są ateistycznymi grzechami ciężkimi.

Ateizm jest niewątpliwie pożyteczny społecznie. Nie należy ograniczać jego zasięgu przez elitarystyczne przesady o konieczności ochrony prostaczków przed ateizmem, aby nie stracili wartości i aby społeczeństwo się nie rozpadło. Należy oczywiście chronić społeczeństwa przed rozprzestrzenianiem się nihilizmu a najlepszym przeciw niemu remedium jest racjonalistyczny ateizm.

Otwartość

Jako racjonalista nie podzielam postmodernistycznego dogmatu o tym, że wszystkie światopoglądy są równe, że wszystkie trzeba szanować i tolerować. Są oczywiście lepsze i gorsze, bardziej konstruktywne i mniej, lub wręcz destruktywne, rozwijające społeczeństwa i jednostki oraz je ograniczające i tłamszące. Nie zamierzam nikomu zakazywać samoograniczania się ani wierzenia w rzeczy głupie. Nie wymagajcie jednak ode mnie, bym to szanował i abym w szczególności tego nie oceniał i nie krytykował.

Być może postmodernista nazwałby mnie tutaj człowiekiem „zamkniętym na Innego”. Ale jest to tylko zamknięcie na tolerowanie tego, co destruktywne i niehumanitarne. Towarzyszy temu ateistyczna otwartość poznawcza. Świat według ateisty nie ma ściśle ustalonego scenariusza, metafizycznej opowieści, która ujęta w mit religijny zniechęca do odkrywania, poznawania i kreowania.

Nie tylko w zakresie mechanizmów przyrodniczych świata, ale i idei. Uważam, że w przyszłości najmocniejszymi kwasami rozpuszczającymi ideę Boga będą rozwój rzeczywistości wirtualnej oraz idea transhumanizmu, czyli pogląd o dopuszczalności ulepszania człowieka przez ingerencję w jego tzw. przyrodzoną integralność. Zostawmy jednak te tematy na inne spotkania.

Wartości i wiara ateistyczna

Wróćmy do poglądów i światopoglądu. Nasze poglądy mają być oczywiście nie tylko przemyśleniami na temat otaczającego nas świata. Są one napędami do jego przekształcania i rozwijania. Najlepiej grupowo. Brak poglądów i brak światopoglądu to także brak wartości. To nie tylko brak osławionych wartości chrześcijańskich, ale i wartości humanistycznych. Nihilizm nic nie ma wspólnego z ateizmem czy racjonalizmem. Mamy szereg wartości w które wierzymy i które chcemy rozwijać.

Poglądy, światopoglądy i idee są więc ważne ze względu na postęp i wartości. Często złośliwie mówi się o ateistach, że także są wierzący. Ja osobiście nie wierzę ani w istnienie boga ani w jego nieistnienie. To, w co wierzę natomiast to właśnie ów racjonalistyczny postęp oraz humanistyczne wartości. Zawsze więc ilekroć mówię o wierzących przyjmuję domyślnie, że jest to pewien skrót myślowy odnoszący się do wierzeń religijnych. Nie znaczy to jednak, że ja uważam siebie za niewierzącego w sensie absolutnym.

Wspólnota

Jeśli dla was także ważniejsza jest wieloświatopoglądowość niż brak religii, to pewnie jak i ja zostaniecie w jakiejś mierze komunitarianami. Komunitarianizm, nie mylić z komunizmem, to idea głosząca ważność wspólnot w życiu społecznym. Komunitarianizm może być ideą niebezpieczną, zwłaszcza gdy gloryfikuje wspólnoty etniczne, co może prowadzić do niebezpiecznej segregacji społecznej. Ja jestem komunitarystą, który uznaje ważność wspólnot światopoglądowych z przyczyn wyżej zarysowanych.

Wspólnotowość wydaje się być kluczowa dla właściwego odżywiania światopoglądów. To wspólnotowość najlepiej umacnia tożsamość światopoglądową i najlepiej rozwija poszczególne światopoglądy.

Aktualnie wspólnota racjonalistów istnieje tylko w szczątkowej postaci. Nie jest rozpoznawana przez państwo. Polskie Stowarzyszenie Racjonalistów jest właśnie pomysłem na taką wspólnotę. Coraz dynamiczniej rozwija się ona w poszczególnych miastach Polski. Dziś pojawiła się przed nami szansa na jej rozwój także w Bydgoszczy. Mam nadzieję, że wykorzystacie tę szansę. Bydgoszcz ma zresztą szczególne miejsce w dziejach ruchu laickiego w Polsce. To tutaj przed pięćdziesięcioma laty odbył się I Krajowy Zjazd Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli na czele którego stanął Andrzej Nowicki.

PSR nie ma żadnych inklinacji politycznych, i to nie dlatego, że nie mamy aktualnie takiej możliwości, lecz dlatego, że zrzeszamy ludzi o różnych przekonaniach politycznych. Nie znaczy to jednak, że nie mamy przez to szansy na wpływanie na przemiany w naszym kraju. Przeciwnie, sądzę, że te szanse są większe niż były kiedykolwiek.

Jesteśmy w sytuacji jakiej nie było nigdy dotąd. Procesy sekularyzacyjne zachodzą coraz szybciej także w naszym kraju. Otwartość granic oraz przynależność do UE sprzyja wymianie kulturowej. Kościół sukcesywnie traci swój autorytet, sięgając po coraz więcej, odpycha od siebie coraz więcej osób. Mamy wreszcie sprzyjający klimat medialny. Media interesują się obecnie naszymi inicjatywami bardziej niż kiedykolwiek dotąd. Potrzeba tylko waszego zaangażowania.

Tekst przygotowany na [pierwsze spotkanie](#) Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów w Bydgoszczy, 15 marca 2008.

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 18-03-2008)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5791) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5791>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl